

Michał Czerenkiewicz
Uniwersytet Warszawski

PANEGIRYZM NA SESJI RADY MIEJSKIEJ: LAUDACJA DLA HONOROWEGO OBYWATELA

Celem artykułu jest analiza laudacji poświęconej arcybiskupowi Tadeuszowi Gocłowskiemu w związku z uroczystością przyznania byłemu metropolicie gdańskiemu tytułu honorowego obywatela Sopotu. Mowa wygłoszona została 4 października 2009 roku przez Aleksandra Halla w sopockim Domu Zdrojowym. Wygłaszana podczas uroczystych okazji laudacja wybitnych postaci stanowi współczesny przykład kontynuowania dawnej, kojarzonej w powszechnym odbiorze przede wszystkim z barokiem, tradycji panegirycznej. Podmiotem wypowiadającym się w laudacji hierarchy są mieszkańcy Sopotu. Utwór przyjmuje porządek chronologiczny, w którym nacisk położony jest na dokonania arcybiskupa na niwie publicznej. Podkreślona jest rola duchownego w przemianach, jakie dokonały się w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku. Sam hierarcha ukazany zostaje jako człowiek zasłużony dla Wybrzeża i całego kraju oraz jako orędownik koncyliacyjnego rozwiązywania powstających w życiu społecznym sporów.

Panegyrisim during the city council meeting: a laudation
for the honorary citizen

The aim of this paper is the analysis of the laudation dedicated to the archbishop Tadeusz Gocłowski, the former ordinary of the diocese of Gdańsk. The speech was delivered in Sopot on 4th October 2009 by Alexander Hall when rev. Tadeusz Gocłowski was awarded honorary citizenship of the city of Sopot. This kind of address is a continuation of the past panegyric laudatory production, mostly colligated with Baroque. The City Council of Sopot decided to confer this honourable title in recognition of bishop's merits during the Autumn of Nations in 1989. However, in the speech the speakers are townsmen of Sopot, praising the man who helped them in the past. Rev. Gocłowski is depicted as a statesman of great merits and a strong proponent of human rights and conciliation.

W mowie *Pro Marcello* (VIII 26) Cyceron za podstawę chwały (*gloria*) uważa doniosłe zasługi wobec osób bliskich, ojczyzny i całego rodzaju ludzkiego, samą zaś chwałę za dobrą opinię (*fama*), jaką cieszy się osoba, która owe zasługi położyła. Rozgłaszanie już istniejącej bądź też kreowanie czyjejs chwały to jedna z cech utworów panegirycznych. Chwała, o której wspomina Arpinata, ma realne podstawy

w postaci wybitnych osiągnięć na rzecz innych ludzi lub dobra wspólnego. W tym kontekście utwór pochwalny jest więc wyrazem wdzięczności, cechy ze wszech miar pożądanej, jeśli przyjmuje się, że okazane *merita* były same przez się godziwe moralnie. Wdzięczność tak rozumiana staje się swego rodzaju zobowiązaniem, *officium*, którego konkretyzacją jest właśnie utwór o charakterze panegirycznym. Wiąże się z owym tekstem również pamięć (*memoria*) o wyświadczonych dobrodziejstwach, połączona często z występującą, niekiedy również samodzielnie, nadzieją na ich otrzymanie w przyszłości. Na etyczny aspekt pamięci zwraca uwagę Seneka Filozof, który

widzi w rozpamiętywaniu cudzych dla nas dobrodziejstw znaczący wkład w odwdzięczeniu się za nie, co jest obowiązkiem każdego obdarowanego, mimo iż dobroczyńca nie oczekuje spłaty zaciągniętego długu (w sensie materialnym) (Wesołowska 1998: 25).

W wypadku utworów o charakterze panegirycznym często jednak to właśnie osoba, która dokonała doniosłych czynów bądź też znajdowała się wysoko w hierarchii społecznej, wyrażała mniej lub bardziej bezpośrednio chęć uświetnienia swoich własnych dokonań stosownym utworem. Można tu przypomnieć Marka Wipsaniusza Agryppę, który prosił Horacego o poemat opiewający jego czyny wojenne. Na tę prośbę poeta odpowiedział grzecznie, aczkolwiek odmownie w swoim *carmen* (*Carmina* I 6).

Początki panegiryku rozumianego jako typ wypowiedzi o charakterze pochwalnym związane są z Izokratesem, który w 380 r. przed Chr. wygłosił mowę zatytułowaną *Panegyrikos logos*. Terminem tym określano pierwotnie w świecie helleńskim mowę wygłaszaną na okolicznościowym zgromadzeniu. Nazwa ta stopniowo zaczęła oznaczać utwór o charakterze laudacyjnym (Nixon, Rodgers 1995: 1). Wśród greckich terminów określających utwory, których główną cechą była pochwała, znalazły się również *epainos* oraz *enkomion*, pojęcia używane niekiedy zamiennie, chociaż poddawane refleksji teoretycznej i przez to rozróżniane. Elementami je różnicującymi były długość wypowiedzi oraz dbałość o ozdobne przedstawienie pochwały (Awianowicz 2004: 186). Arystoteles w *Poetyce* połączył tworzenie pochwały lub nagany z charakterem autora, a w *Retoryce* podkreślał związek pochwały z występującymi rzeczywistości lub spodziewanymi chwalonymi zaletami (Obremski 2003: 25-26). W Rzymie podstawę teoretyczną dla rozumienia panegiryku jako przykładu *genus demonstrativum* ugruntował Kwintylian. W literaturze starożytnej utwór o charakterze pochwalnym przyjmował postać wierszowaną lub prozatorską (Braund 1998: 53-58), różne też były jego nazwy w świecie rzymskim. Do najczęściej spotykanych

należą: *panegyricus, laudatio, laus*. Cyceron posługiwał się terminem *panegyricus*, wzmiankując o czwartej mowie Izokratesa (Garrison 1975: 8). Jakkolwiek modelowym wzorcem łacińskiego panegiryku jest mowa dziękczynna przygotowana przez Pliniusza Młodsze dla cesarza Trajana, starożytny panegiryk nie musiał być pisany *prosa oratione* jako tradycyjnie rozumiana mowa. Mógł bowiem przyjąć postać poezji sylwicznej lub wierszowanej epiki, by przypomnieć kolejno utwory Stacjusza poświęcone Domicjanowi oraz późnoantyczne poematy Klaudiana.

Współcześnie terminem *panegiryk* w potocznym odbiorze określa się utwór o charakterze pochwalnym, napisany często w słuźalczym tonie i jako taki deprecjonowany. Inne konotacje ma już termin *laudacja*, której nie przypisuje się apriorycznie serwilizmu. Definiując pojęcie panegiryku, zarówno Wilhelm Bruchnalski (Bruchnalski 1918: 198), jak i Hanna Dziechcińska (Dziechcińska 1990: 544) wskazują na obejmowanie przez tę formę wypowiedzi rozmaitych gatunków literackich. Szczególne miejsce zajmują tu tzw. utwory okolicznościowe, takie jak pisane z okazji narodzin genethliaka, tworzone na ślub epitalamia, wiersze gratulacyjne z okazji promocji doktorskiej, pochwała biskupa z okazji jego ingresu czy pogrzebowe kazania. Wskazać jednocześnie należy, że panegiryk nie musiał być związany z konkretną okolicznością życia rodzinnego, społecznego lub – jak powiedzielibyśmy dziś – zawodowego, dlatego też stawianie znaku równości pomiędzy utworami o charakterze panegirycznym a literaturą okolicznościową obarczone jest ryzykiem błędu. Dziechcińska pisze o konstytutywnej roli „postawy panegirycznej” w utworach określanych mianem panegiryków.

Uniwersalny słownik języka polskiego (2006: 29) podaje dwa znaczenia terminu panegiryzm: „przesadne wychwalanie kogoś lub czegoś, mające charakter pochlebstwa” oraz „zespół cech charakterystycznych dla panegiryków”. Głównym zadaniem panegiryzmu jako właściwości wybranych przejawów kultury jest waloryzacja określonej osoby, grupy, idei, zjawiska, niekiedy wspólnie z ich apologią. I choć wielu odżegnuje się od panegiryzmu – co stanowi właśnie topos często występujący w utworach o tego typu charakterze – niewielu jest takich, którym udaje się nie mieć styczności z różnego rodzaju panegirykami. Owa swoista, często deklaracyjna, niechęć do panegiryzmu, zdaje się mieć swoje korzenie często w niewłaściwym rozumieniu istoty zjawiska, jakim jest twórczość panegiryczna oraz w akcentowaniu aberracji, jakie w życiu społecznym może za sobą nieść panegiryczna przesada. Tymczasem współczesne utwory panegiryczne traktować należy jako teksty kultury o określonej funkcji społecznej. Należy również pamiętać, że panegiryzm pojmowany jako funkcja tekstów o różnej przynależności genologicznej oraz panegiryk

rozumiany jako swego rodzaju gatunek literacki może być wyrazem więzi nadawcy komunikatu z osobą chwaloną i nie mieć nic wspólnego z negatywnymi cechami, jakie podkreślali osiemnasto- i dziewiętnastowieczni krytycy literatury panegirycznej. W powszechnym odbiorze przyjęło się łączyć panegiryzm z barokiem. Określano nawet tę epokę mianem „panegirycznej”. Jakkolwiek to utożsamienie przedmiotu badań z jedną tylko jego właściwością zostało już skorygowane na gruncie historii literatury staropolskiej, a sam panegiryk odzyskuje swoje miejsce wśród innych gatunków tamtej doby, wciąż jednak w odbiorze społecznym zdaje się istnieć silna negatywna korelacja pomiędzy przejawami panegiryzmu rozumianymi jako dalekosiężne echo „zwyradniałego” baroku, a pozytywnym nastawieniem do autora, który w swoim tekście posłużył się tą funkcją. Nasuwająca się często automatycznie konotacja baroku i panegiryzmu nie jest jednak pozbawiona słuszności, jeżeli, dokonując daleko idącej symplifikacji, a w związku z tym narażając się również na ryzyko poważnego błędu, za główną cechę dawnej epoki wspólną analizowanej funkcji uzna się przesadę, którą Grecy nazywali *pompe*.

Właśnie owa „pompatyczność” i związana z nią teatralizacja niektórych sytuacji komunikacyjnych stanowi przykład barokizacji współczesnej kultury. Panegiryzm barokowy przejawiał się często w sztukach wizualnych, dając w kulturze literackiej poczesne miejsce panegirycznej ilustracji oraz stemmatom. Pod tym względem bliski jest barokowi ten aspekt kultury masowej, który położył nacisk na wizualną formę przekazu, postępując dłuższe formy poprawnie zbudowanych wypowiedzi. W tym kontekście punkt ciężkości w panegiryzmie obecnym w kulturze popularnej przesunął się ze sfery werbalnej w kierunku niewerbalnych, przede wszystkim obrazowych przedstawień. W panegiryzmie obecnym w tzw. kulturze elitarnej wciąż dominuje jednak przekaz słowny, który wzmacniany jest oczywiście pozasłownymi środkami perswazji. Takim elementem może być również miejsce wygłoszenia laudacji: siła przekonywania mowy wygłoszonej w ekskluzywnym Domu Źdrojowym jest większa niż tej samej wypowiedzi przedstawionej chociażby w prowincjonalnej tawernie przy dźwiękach muzyki disco.

Za swoisty przejaw panegiryzmu uznać należy reklamę. Obecna w środkach społecznego komunikowania za główny swój cel stawia sobie obok informacji perswazję poprzez przedstawienie swojego przedmiotu lub – w wypadku ludzi – podmiotu w możliwie najlepszym świetle, niekiedy równocześnie z deprecjacją innych obiektów reklamy o podobnym charakterze. Cecha ta odróżnia reklamę od tradycyjnego panegiryzmu, w którym nadawca komunikatu koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na wydobyciu bądź wykreowaniu pozytywnych cech chwalonej

osoby, rzecz, zjawiska, pojęcia. Pominąwszy w tym miejscu analizę ryzyka dehumanizacji reklamy, które występuje w wypadku postrzegania „reklamowanego” człowieka jako produktu rynkowego, należy zwrócić uwagę na stosowane w reklamie z różną częstotliwością wyróżniki panegiryzmu, takie jak amplifikacja oraz hiperbola (Kudlińska 2006). W odróżnieniu jednak od antycznej teorii utworu o charakterze pochwalnym, reklama nie ma na celu akcentowania etycznych przymiotów promowanego obiektu, co postulował Arystoteles. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie pisane w przeszłości utwory o charakterze pochwalnym u swoich podstaw miały rzeczywiste walory moralne chwalonych osób. Zadaniem reklamy jest przedstawienie zalet danego „produktu”, które bardzo często nie mają jakiegokolwiek umocowania w sferze etycznej.

Obok obecności panegiryzmu w sztukach wizualnych współcześnie występują również nawiązujące do dawnej tradycji gatunki literackie, w których panegiryzm stanowi dominującą funkcję. Należą do nich laudacja z okazji przyznania honorowego doktoratu czy też z racji innego wydarzenia o charakterze naukowym, jak również pochwalne kazanie pogrzebowe poświęcone zmarłemu (w dzisiejszych czasach oficjalnie nieaprobowane przez Kościół). Funkcja panegiryczna obecna może być również w tekstach o charakterze informacyjnym, takich jak wstęp do danej publikacji, zaproszenie ślubne czy też nekrolog, przede wszystkim prasowy. Przejawem panegiryzmu są również rozbudowane zwroty grzecznościowe i tytułatura monarchów oraz duchownych różnych religii. Szczególną przesłanką do kontynuowania w sferze społecznej tradycji dawnych gatunków stają się uroczystości oficjalne, do których zalicza się ceremoniał nadawania honorowego obywatelstwa danego miasta.

4 października 2009 roku honorowe obywatelstwo Sopotu odebrał emerytowany arcybiskup gdański Tadeusz Gocłowski. Podczas uroczystości, która odbyła się w sopockim Domu Zdrojowym, laudację na cześć duchownego wygłosił Alexander Hall. Uhonorowany arcybiskup jest jednym z najbardziej znanych hierarchów katolickich w Polsce. Po 1989 roku arcybiskup kilkakrotnie podkreślał konieczność nieangażowania się przez duchowieństwo po żadnej ze stron politycznego sporu, jednocześnie często zabierając głos w ważnych sprawach społecznych.

Właśnie jako człowiek koncyliacyjny, rzecznik porozumienia i pojednania został przedstawiony arcybiskup Tadeusz Gocłowski w laudacji wygłoszonej na uroczystej sesji Rady Miasta Sopotu. Zgodnie z antyczną teorią i praktyką tworzenia utworów o charakterze pochwalnym mówca mógł wybrać porządek aretalogiczny, chronologiczny lub mieszany przy przedstawianiu motywacji, które zadecydowały

o przyznaniu arcybiskupowi tytułu honorowego obywatela Sopotu. W mowie wygłoszonej przez Aleksandra Halla mamy do czynienia z porządkiem chronologicznym, a sam hierarcha zostaje ukazany głównie poprzez swoje działanie. Pochwała arcybiskupa koncentruje się wokół wydarzeń z najnowszej historii Polski, a stricte duszpasterskie zaangażowanie hierarchy ukazane jest przede wszystkim jako działalność na rzecz opozycji antykomunistycznej. Ten rys laudacji dla arcybiskupa Goćłowskiego różni ją od tradycyjnego utworu na cześć osoby duchownej, w którym podkreślane są przymioty natury moralnej oraz jej chrześcijańskie cnoty. W łacińskiej laudacji z 1617 roku dla Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, Szymon Starowolski obok jego zaangażowania społecznego wspominał nieobłądną pobożność (*pietatem sine furo*), wyjątkową skromność, roztropność i sprawiedliwość – by wymienić tylko kilka zalet przypisywanych chwalonemu hierarsze (Starowolski 1617). Fabian Birkowski w kazaniu pogrzebowym Piotra Skargi nazywał kaznodzieję „ogniem”, czyniąc aluzję do imienia założyciela zakonu jezuitów oraz podkreślając gorliwość duchownego w wypełnianiu swojej powinności (Birkowski wyd. 1856).

Występujący w laudacji dla arcybiskupa Goćłowskiego podmiot zbiorowy – określony jako „mieszkańcy Sopotu” – pojawia się już w pierwszych słowach przemowy: „My mieszkańcy Sopotu, [...]”¹. Wybór takiej strategii nadawczej uprawdopodobnia wiarygodność głoszonej pochwały i jednocześnie neutralizuje ewentualne osądzenie o konotacje polityczne, które mogłoby powstać w wypadku podkreślania roli Rady Miasta Sopotu w nadaniu tytułu honorowego obywatela. To kolegialne ciało nie jest wspomniane w laudacji w ogóle, dzięki czemu inicjatywa nadania honorowego obywatelstwa zaczyna nabierać walorów spontanicznej inicjatywy mieszkańców nadmorskiego kurortu. Podniosła stylizacja pierwszego zdania przywodzi na myśl początek ustawy zasadniczej Stanów Zjednoczonych, ze słynną formułą – powtórzoną przez późniejszego polskiego prezydenta w amerykańskim Kongresie w 1989 roku – „We, the People”. W tym kontekście wypowiadający się w laudacji mieszkańcy Sopotu urastają niemal do rangi „ojców założycieli” polskiej niepodległości. W ten sposób jest ukazywany również sam hierarcha, którego działania przedstawiane są jako zgodne z „najlepszymi tradycjami polskiego Kościoła”, jako że „W najlepszych tradycjach naszego Kościoła służba Bogu i Ojczyźnie zespałała się”. W zdaniu tym wskazany zostaje kolejny czynnik tożsamości podmiotu zbiorowego. Do przynależności państwowej i regionalnej dodana zostaje denominacja, która podobnie jak poprzednie wyznaczniki stanowi cechę wspólną

1. Interpunkcja została zachowana zgodnie z tekstem laudacji podanej na stronie Urzędu Miasta Sopot.

wypowiadających się w laudacji mieszkańców miasta oraz samego duchownego. Wedle słów mówcy „Biskup Tadeusz Gocłowski jest jednym z architektów odzyskanej w 1989 roku niepodległości”.

Po ogólnym ukazaniu wkładu „mieszkańców Pomorza, w szczególności Trójmiasta” oraz chwalonego hierarchy w odrodzenie się Solidarności mówca przechodzi do przedstawienia życiorysu arcybiskupa Gocłowskiego. W tym miejscu rozpoczyna się *narratio*. Inwersja zastosowana w wyrażeniu zamykającym zdanie „Urodził się w 1931 roku w Piskach na Mazowszu w patriotycznej rodzinie” amplifikuje pochodzenie duchownego. Antyczny topos szlacheckiego rodu realizowany jest również poprzez wspomnienie wychowania w domu rodzinnym, które wespół z osobistymi doświadczeniami rodziny i własną, młodzieńczą obserwacją w przyszłym arcybiskupie „wyrobiły [...] przekonanie, że Polska jest krajem zniewolonym, a komunizm – błędną ideologią”. Podkreślenie młodego wieku, w którym honorowy obywatel Sopotu nabrał przekonania o błędności komunistycznej ideologii, ma również za zadanie podkreślić zalety osoby chwalonej. Zgodnie z utartym współcześnie mniemaniem wiek młodzieńczy nie sprzyja bowiem racjonalnej ocenie sytuacji, natomiast przyszły hierarcha już w tym czasie potrafił dokonać właściwego rozróżnienia. Tadeusz Gocłowski jako młody ksiądz przyjmował „zasadniczą postawę moralną w kontaktach z przedstawicielami władzy”, co znalazło swe reperkusje podczas ubiegania się przez duchownego o paszport. Jako miejsca kształcenia duchownego podane zostały gimnazjum misjonarzy w Krakowie, zgromadzenia, do którego później wstąpił Tadeusz Gocłowski, Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz rzymskie Angelicum. Panegirysta nie uwydatnił szczególnego wykształcenia honorowego obywatela miasta, poprzestając na podaniu informacji o obronie doktoratu z prawa kanonicznego na Uniwersytecie św. Tomasza. Ta „oszczędność” w pochwaleniu okazała się jednak przemyślanym zabiegiem. Uchroniła panegirystę od potencjalnego zarzutu pochlebstwa w tym miejscu przemowy, a samemu fragmentowi laudacji odjęła wrażenie grandilo kwencji. Miejsce emocjonalnych argumentów zastąpiło przytoczenie faktów. Na ich podstawie odbiorca może sam wysnuć wnioski co do ukazujących się poprzez działanie nie tylko moralnych predyspozycji arcybiskupa, lecz także ściśle naukowej kompetencji. Po przedstawieniu drogi późniejszego arcybiskupa jako trzykrotnego rektora seminarium oraz uzyskania przez niego godności metropolity, pada stwierdzenie: „Właściwy człowiek znalazł się we właściwym miejscu” (z zastąpieniem przyminka „na” przymikiem „we”). Na patriotyzm biskupa wskazuje zdanie: „Był człowiekiem przeżywającym głęboko sprawy Ojczyzny”, określające również jego postawę jeszcze z lat pięćdziesiątych

dwudziestego stulecia.

Kolejny etap życiorysu arcybiskupa to jego rządy w archidiecezji gdańskiej. W tej części *narratio* po raz kolejny podkreślony jest związek honorowego obywatela z wypowiadającymi się w laudacji mieszkańcami Sopotu, utożsamionymi z wiernymi Kościoła. Główną zasługą ordynariusza było w tym czasie wspieranie opozycji demokratycznej: „[...] poprowadził nasz Kościół drogą dawania świadectwa prawdzie”. Przytoczona w tym miejscu parafraza ewangelicznego cytatu (por. J 18,37: „dać świadectwo prawdzie”) podkreślać ma wierne wypełnianie przez biskupa jego duszpasterskiego powołania. Mówca wskazuje jednocześnie, że działalność duchownego nie ograniczała się wyłącznie do grona ludzi wierzących. Jego zaangażowanie w pomoc opozycjonistom zobrazowane zostało poprzez metaforę niezamykających się przed nimi drzwi biskupiej rezydencji. Przekonanie biskupa, że ponowna legalizacja Solidarności stanowi konieczny warunek normalizacji sytuacji w Polsce ukazane zostało jako dalekowzroczne na tle postawy innych biskupów. Za przełomowe wydarzenie w odrodzeniu wolnego związku zawodowego mówca uznaje wizytę Ojca Świętego w 1987 roku w Polsce, a zwłaszcza w Trójmieście. Patrząc z logicznego punktu widzenia, w tej części mowy użyty został duży kwantyfikator: „Każdy kto uczestniczył w mszy świętej [...]”. Generalizacja połączona została z użyciem anafory na początku poszczególnych fraz: „nie zapomni tamtych chwil [...]”, „Nie zapomni słów papieża [...]”. Podkreślenie roli biskupa gdańskiego w organizacji tej wizyty ma za zadanie wzmocnić retoryczną argumentację. Skojarzenie ordynariusza z osobą Jana Pawła II, który „mówił o znaczeniu Solidarności”, stanowi argument z autorytetu, mający potwierdzić słuszność działań gdańskiego hierarchy w latach osiemdziesiątych.

Wizyta Ojca Świętego ukazana została jako przełomowa dla rozwoju wydarzeń na Wybrzeżu. Opisanie punktu zwrotnego, jakim była papieska pielgrzymka, skorelowane zostało w warstwie elokucyjnej z zastosowaniem ekfrazy wydarzeń z 10 maja 1988 roku. Przed oczami odbiorcy mówca rysuje grupę stoczniovców, którzy „szarpani sprzecznymi uczuciami” zdążyli po fiasku strajku w swoim zakładzie pracy do gdańskiego kościoła św. Brygidy. Skojarzenia wizualne wzmocnione zostają poprzez odwołanie się do zmysłu słuchu dzięki przypomnieniu o kościelnych dzwonach, których dźwięk towarzyszył zbliżającym się do świątyni stoczniovcom. Początkowe ambiwalentne uczucia strajkujących stopniowo przemieniały się w przekonanie, „że nie przegrali”. W kościele biskup wygłosił kazanie, w którym „w pełni dowartościował ich postawę i uwypuklił słuszność sprawy”. To właśnie słowa hierarchy, jak można wywnioskować z opisu wydarzenia, sprawiły,

że opuszczających świątynię stoczniovców powszechnie uznano za zwycięzców. Mówca pominął jednak udział księdza Henryka Jankowskiego w tamtych wypadkach, co jest zrozumiałe ze względu na wyraźnie zarysowaną w późniejszym okresie różnicę zdań pomiędzy dwoma duchownymi.

Do plastycznego i dynamizującego narrację opisu należy także zdanie: „Solidarnośćowa fala w dalszym ciągu wzbierała”. Następnie mówca podkreśla szczególną rolę gdańskiego biskupa w obradach Okrągłego Stołu. Niejako uprzedzając potencjalne zarzuty, stwierdza: „Można spierać się, co do szczegółowej oceny Okrągłego Stołu” oraz podkreśla, że dzięki osiągniętemu wówczas porozumieniu na powrót została zalegalizowana Solidarność i mogły zostać przeprowadzone czerwcowe wybory z 1989 roku. Tuż po jesieni ludów znaczenie biskupa nie zmalało, bowiem wśród dawnych opozycjonistów „cieszył się niekwestionowanym autorytetem”. Wobec narastających napięć w obozie postsolidarnościowym biskup pełnić zaczął rolę mediatora. Takiego zadania podjął się również w 2005 roku. Niepowodzenie rozmów wówczas prowadzonych zostało przedstawione przez mówcę jako wynik nieusłuchania rad arcybiskupa. Mówca ubolewa nad fiaskiem rozmów. Określając wskazówki udzielane przez hierarchę jako „mądre”, wskazuje na błędne w jego ocenie zachowanie prowadzących rozmowy „poróżnionych stron”. Jedno z retorycznych zadań mówcy, *movere*, realizowane jest w tym miejscu poprzez użycie przysłowka „niestety”, a dodatkowo wzmacniane przez skontrastowane wyrażenia: „w wolnej Polsce” – „w trudnych czasach”.

Następny fragment laudacji ma charakter informacyjny. Mówca przypomina o otrzymaniu przez Tadeusza Gocłowskiego godności arcybiskupa oraz wymienia sprawowane przez honorowego obywatela Sopotu funkcje kościelne.

Arcybiskup przedstawiony jest jako człowiek o stałych zasadach moralnych, a przy tym jako daleki od pochopnego wydawania sądów. Z bohaterem negatywnym, za którego uznać można w tej części laudacji byłego metropolitę warszawskiego Stanisława Wielgusa, zestawiony jest arcybiskup Tadeusz Gocłowski, który nie wziął udziału w ingresie nowo mianowanego ordynariusza archidiecezji. Zarysowany przez mówcę podział na dwa oblicza polskiego katolicyzmu uwidacznia się również w pochwalnej krytycznej nastawieniu arcybiskupa Gocłowskiego wobec politycznych audycji Radia Maryja. Jako koroborację tego argumentu mówca wskazuje fakt, że arcybiskup Gocłowski należy do nielicznego grona pośród „czołowych przedstawicieli Episkopatu Polski”, które jednoznacznie odcina się od zaangażowanych politycznie audycji toruńskiej rozgłośni. Warto jednak nadmienić, że o ile negatywne nastawienie gdańskiego hierarchy do kwestii objęcia archidiecezji warszawskiej

przez arcybiskupa Wielgusa i niewzięcie przez arcybiskupa Gocłowskiego udziału w ingresie wspomnianego duchownego spotkało się z pozytywnym przyjęciem w niektórych kręgach kościelnych, tak wśród wiernych, jak i wśród „szeregowych” księży i alumnów, o tyle argument przytaczany przez mówcę o dystansowaniu się duchownego od politycznych audycji toruńskiej rozgłośni w tych samych środowiskach religijnych mógłby zostać odebrany jako antistrefon (Szymański: 2002). Mówca jednak nie popełnił błędu, używając wspomnianego argumentu, ponieważ jego przemówienie skierowane było do samego uhonorowanego arcybiskupa, jak i do radnych, z których większość reprezentowała podobne, co arcybiskup, poglądy. Podkreślenie dość rzadkiej postawy emerytowanego metropolity na tle episkopatu stanowi paralelizm do wspomnianego wcześniej podobnego zjawiska z lat osiemdziesiątych XX stulecia, kiedy to „nie wszyscy biskupi” wierzyli w odrodzenie się Solidarności.

Autorytet arcybiskupa Gocłowskiego wzmacniany jest przez mówcę poprzez przypomnienie zaangażowania metropolity w przygotowanie Mszy św. odprawionej przez Jana Pawła II w 1999 roku w Sopocie. W laudacji po raz kolejny honorowy obywatel miasta zestawiany jest z największym współczesnym mu autorytetem moralnym chrześcijaństwa.

Kolejne przypomnienie papieskich wizyt na Wybrzeżu należy już do *peroratio* laudacji, która kończy się słowami:

Honorowe obywatelstwo Sopotu nie mogło być przyznane godniejszej postaci: wielkiemu Polakowi, człowiekowi Pomorza i Solidarności, kapłanowi i obywatelowi Rzeczypospolitej: Jego Ekscelencji arcybiskupowi gdańskiemu Tadeuszowi Gocłowskiemu.

Całe zdanie otwierane jest za pomocą *argumentum ad vanitatem*, nieodzownego w utworach panegirycznych. Na płaszczyźnie składniowej mamy następnie do czynienia z paralelnie wprowadzanymi antonomazjami, które wyjaśnione zostają w ostatniej frazie zdania. W połączone bezspójnikowo zestawienie szeregów stanowiących określenia duchownego wpisana zostaje gradacja a *minore ad maius* przydówek rzeczownych w obrębie grup nominalnych: Pomorze – Solidarność – Rzeczpospolita.

Analizując styl laudacji dla arcybiskupa Gocłowskiego, zwrócić należy uwagę, że jest to styl średni, pozbawiony skrajnej egzaltacji typowej dla wielu dawnych panegiryków. W mowie wyróżnić można jednak elementy stylu wysokiego – np. w zakończeniu, i niskiego – w partiach tekstu, których prymarną funkcją jest

funkcja informacyjna. W okolicznościach, w jakiej wygłaszana jest omawiana laudacja, umiarkowanie w użyciu retorycznych figur i tropów czyni przekaz mówcy wiarygodniejszym. Jest również bardziej dopasowane do charakteru podmiotu zbiorowego – mieszkańców Sopotu. W analizowanej mowie również nie występuje charakterystyczny dla dawnych utworów pochwalnych topos afektowanej skromności (Curtius 2009: 90-92; Dąbrowski 1965: 105-106). Wręcz przeciwnie, ujawniający się kilkakrotnie podmiot zbiorowy świadomy jest swojej roli w najnowszej historii Polski. Szczątkowa obecność lub wręcz zanik autodeprecjacji panegirysty we współczesnej laudacji stanowi jeden z jej charakterystycznych rysów. O wiele rzadziej pojawiają się również porównania do wybitnych postaci historycznych lub mitologicznych. Występująca w każdym utworze o charakterze pochwalnym hiperbola odznacza się w laudacji dla arcybiskupa Gocłowskiego mniejszą częstotliwością występowania w porównaniu z panegirykami dawnymi. Rzadsze użycie wyolbrzymienia skutkuje w sferze ozdobności bardziej zbliżonym do stylu prostego językiem. Konstrukcja podmiotu jako zbiorowości oraz ukazanie zaangażowania biskupa w sprawy kraju zbliża laudację do antycznych panegiryków wygłaszanych w imieniu mieszkańców danej prowincji podczas cesarskiej wizyty, *adventus*. Panegirysta reprezentujący mieszkańców danego regionu przedstawiał władcy aktualne problemy prowincji. Do tego typu utworów należy anonimowy panegiryk dla Konstancy z ze zbioru *Panegyrici Latini*, wygłoszony przez retora z Autun w 311 roku (Nixon, Rodgers 1995: 255-256). Jego autor na początku swej mowy przedstawiał siebie jako wyraziciela powszechnej wdzięczności wobec cesarza. Motyw powszechnej zgodności (*consensus omnium*) często wykorzystywany był w panegirykach wygłaszanych przed cesarzem lub jego wysokiego rangą urzędnikiem (Aune 2006: 114-115).

W powstaniu laudacji dla arcybiskupa Gocłowskiego dopatrzeć się można specyficznej formy mecenatu. Jego istnienie walenie przyczyniło się do rozwoju panegiryzmu w kulturze staropolskiej (Bieńkowski 1980: 185), było również impulsem do podejmowania tego rodzaju twórczości także w innych epokach. Jakkolwiek w odniesieniu do sytuacji komunikacyjnej, w jakiej przygotowana i wygłoszona została mowa pochwalna dla arcybiskupa – honorowego obywatela Sopotu, nie można mówić o bezpośrednim przeniesieniu wzorców mecenatu literackiego do współczesnych realiów, niemniej jest uzasadnione mówienie o charakterystycznym rodzaju patronatu. Jak można wywnioskować z treści laudacji, wypowiadający się w niej podmiot zbiorowy wielokrotnie doświadczał pomocy ze strony chwalonego hierarchy, a i obecnie otrzymuje on wsparcie moralne od uhonorowanego arcybiskupa. W tym świetle wdzięczność wynikająca z uzyskanych w przeszłości dobrodziejstw

oraz dokonań duchownego, odczytywanych przez autorów laudacji jako zasługi (*merita* i *beneficia* występują niekiedy w łacinie synonimicznie), przeczytać można za główną przyczynę przyznania arcybiskupowi zaszczytnego tytułu i napisania analizowanej laudacji.

Bibliografia

- Aune, David Edvard** (2006), *The Influence of Roman Imperial Court Ceremonial on the Apocalypse of John* w: D. E. Aune, *Apocalypticism, Prophecy and Magic in Early Christianity: Collected Essays*, Tübingen, Mohr Siebeck, s. 99-119.
- Awianowicz, Bartosz** (2004), *Pochwała – enkomion – panegiryk. Glosa terminologiczna na marginesie książki Jakuba Niedźwiedzia „Nieśmiertelne teatru sławy”*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, XI/1 (21), s. 185-193.
- Bieńkowski, Tadeusz** (1980), *Panegiryk a życie literackie w dawnej Polsce w: Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII w., Studia staropolskie*, t. XLVIII, red. H. Dziechcińska, Warszawa, Ossolineum, s. 183-196.
- Birkowski, Fabian** (wyd. 1856), *Na pogrzebie wielbnego ojca x. Piotra Skargi, teologa Societatis Jesu (28 września 1612 r.)* w: *Sześć kazań księdza Fabiana Birkowskiego zakonu kaznodziejskiego*, wyd. K. J. Turowski, Sanok, Karol Pollak, s. 60-94.
- Braund, Susanna Morton** (1998), *Praise and Protrepic in Early Imperial Panegyric: Cicero, Seneca, Pliny* w: *The Propaganda of Power: the Role of Panegyric in Late Antiquity*, ed. by Mary Whitby, Leiden, Boston, Köln, Brill Academic Publishers, s. 53-76.
- Bruchnalski, Wilhelm** (1918), *Panegiryk w: Dzieje literatury pięknej w Polsce. Cz. II, t. XXII*, pars 2, opr. S. Tarnowski, W. Bruchnalski, T. Sinko, B. Chlebowski, A. Bruckner, I. Chrzanowski, J. Kallenbach, W. Hahn, B. Gubrynowicz, K. Wojciechowski, M. Mann, T. Grabowski, J. Trebiak, Kraków, Nakładem Akademii Umiejętności, s. 198-208.
- Curtius, Ernst Robert** (wyd. 2009), *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków, TAIWPN Universitas.
- Dąbrowski, Stanisław** (1965), *O panegiryku*, „Przegląd Humanistyczny” 1965, 3, s. 101-110.
- Dennis, George T.** (2004) *Imperial Panegyric: Rhetoric and Reality w: Byzantine court culture from 829 to 1204*, ed. H. Maguire, Washington, s. 131-140.
- Dziechcińska, Hanna** (1990), *Panegiryk w: Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze – renesans – barok)*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław – Warszawa – Kraków, Ossolineum, s. 544-547.
- Garrison, James D.** (1975), *Dryden and the Tradition of Panegyric*, Berkeley-Los Angeles-London, University of California Press.
- Kudlińska, Halina** (2006), *Hiperbolizacja jako konwencja retoryczna w dyskursie reklamowym* (na materiale języka polskiego i rosyjskiego): <http://www.samgum.ru/UserFiles/File/Kudlinska.doc> (dostęp 11 XI 2011).

Lausberg, Heinrich (wyd. 1998), *Handbook of literary rhetoric: a foundation for literary study*, przeł. M. T. Bliss, A. Jansen, D. E. Orton, wyd. D. E. Orton, R. Dean Anderson, przedm. G. A. Kennedy, Leiden, Brill.

Nixon, Charles Edwin Vandervord, Rodgers, Barbara Saylor (1995), *In Praise of Later Roman Emperors. The «Panegyrici Latini»*, introduction, translation, and historical commentary C.E.V. Nixon and Barbara Saylor Rodgers With Latin Text of R.A.B. Mynors, California, University of California Press.

Starowolski, Szymon (1617), *Eucharisticon illustrissimo ac reverendissimo domino, domino Martino Szyszkowski, episcopo Cracoviensi, duci Severiensi, cancellario Academiae Cracoviensis amplissimo a Simone Starowolscio factum dicatumque in primo episcopatus sui ingressu*, Cracoviae, officina Lazari.

Szymański, Mikołaj (2002), *Ab ovo*, Warszawa, Iskry.

Uniwersalny Słownik Języka Polskiego PWN (2006), P-S, red. S. Dubisz, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wesołowska, Elżbieta (1998), *Pamięć w rozważaniach Seneki Filozofa*, „Eos” LXXXV, s. 23-33.

http://www.sopot.pl/eGmina/pl/cityzone/O_Sopocie/Honorowi_obywatele/modules/events/0007.html#top (dostęp 14 X 2011).

<http://www.dziennikbaltycki.pl/wiadomosci/169716,sopockie-honory-dla-arcybiskupa-ta-deusza-goclowskiego,id,t.html?cookie=1> (dostęp 16 X 2011).